Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 78. Katowice, wtorek 3-go kwietnia 1928 Rok 27.

Nowy gwałt niemiecki.

Bytom. (Tel. wł.) Jeszcze nie ucichła sprawa brutalnego napadu bojówek niemieckich na zebranie towarzystwa szkolnego na Rozbarku, podczas którego ranione zostały trzy osoby, a znowu donoszą o nowym gwałcie dokonanym na Polakach Śląska Opolskiego. Mianowicie w ubiegły piątek odbyć się miała lekcja śpiewu polskiego w mieszkaniu pewnej wdowy po wojaku w Kępie, pow. opolskiego. Zaledwie zebrali się uczestnicy lekcji, gdy zjawił się woźny gminny Witt wraz z nauczycielem Laryszem i kilku osobnikami, ci sami, którzy w dniu 20 marca w brutalny sposób spowodowali rozbicie przez bojówkę niemiecką odczytu religijnego w języku polskim. Witt, powołując się na starostę, zabronił właścicielce mieszkania odbycia lekcji śpiewu i groził jej w przeciwnym razie odebraniem renty, jaką pobiera. Rozkaz swój objaśnił charakterystycznemi słowami: „Jeśli chcecie śpiewać po polsku, to jedźcie do Warszawy. Zamknijcie bezzwłocznie zebranie, zanim przyjdzie do rozlewu krwi."

Nie czekając na skutek tych słów, członkowie bandy rzucili się na uczestników. Nauczyciel Larysz schwycił jedną z uczestniczek za włosy i zaczął ją niemiłosiernie szarpać. Obecny przy zajściu żandarm mimo rozpaczliwego krzyku ofiary nie interwenjował. Dopiero na stanowcze żądanie innych uczestników, zdołano wyrwać bitą z rąk napastnika.

Rząd polski interwenjuje.

Berlin. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że tak, jak przewidywaliśmy, poseł polski w Berlinie, pan Olszowski wystosował do niemieckiego urzędu spraw zagranicznych notę, protestującą przeciwko pobiciu przez członków bojówek niemieckich w Bytomiu obywatela polskiego, dra Ormickiego.

Polacy wzywają Ligę Narodów.

Bytom. (Tel. wł.) W związku z wzrastającym terrorem na Śląsku Opolskim, Związek Polaków w Niemczech wysłał do sekretarjatu Ligi Narodów telegram z prośbą o wzięcie ich w obronę i skuteczną opiekę przed napadami uzbrojonych bojówek niemieckich.

Wiece protestacyjne.

W całym szeregu miejscowości na Górnym Śląsku odbyły się wiece protestacyjne przeciw orzeczeniu pezydenta Komisji Mieszanej, p. Calondera w sprawie „Roty" i przeciw gwałtom niemieckim na Śląsku Opolskim. Szczególnie imponujący wiec odbył się w Katowicach. Wiec przyjął rezolucję, skierowaną przeciwko prezydentowi Calonderowi i domagającą się interewencji rządu polskiego, poczem sformował się demonstracyjny pochód, który ruszył ku siedzibie Komisji Mieszanej, gdzie jednak policja nie dopuściła demonstrantów. Po odśpiewaniu Roty rozeszli się zebrani do domów.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę toczyły się dalsze obrady nad prowizorjum budżetowem na kwartał od 1 kwietnia do 30 czerwca. Kluby selrobów i ukraińców występowały przeciw budżetowi, zapowiadając walkę z „faszystowskim" systemem terroru, co spowodowało podniecony nastrój w izbie. Natomiast klub niemiecki oświadczył, że będzie głosował za budżetem dlatego, że jest to konieczność państwowa, a brak jest czasu na omawianie poszczególnych pozycji. Mówca niemiecki podkreślił jednak wyraźnie, że głosowanie to nie jest wyrazem zasadniczego stanowiska Niemców do rządu.

Następnie uchwalono zakończenie dyskusji. Wniosek ten wywołał burzę wśród komunistów.

Wedle uplanowanej taktyki wyciągnęli z tek i kieszeni ubrań różnorodne przyrządy używane w jazzbandach — olbrzymią trąbę samochodową, fujarki, piszczałki, gwizdki i ustne harmonijki. Inni wyciągnęli z kieszeni deseczki i bili niemi o pulty.

Marszałek Daszyński przywołuje dwukrotnie posła Sochackiego do porządku z zapisaniem do protokułu i przestrzega, że go wydali z izby. Gdy to nic nie pomaga, marszałek wydala p. Sochackiego na jedno posiedzenie, zarządza przerwę 10-minutową oraz wydaje polecenie, ażeby straż marszałkowska wydaliła go z sali. Straż marszałkowska weszła do sali i opierającego się p. Sochackiego wyniosła na swych ramionach.

Wrzawa nie ustawała. Jeden z komunistów rzucił w stronę marsz. Daszyńskiego jakiś obraźliwy okrzyk.

Zawrzało wtedy wśród socjalistów. Rzucono się na komunistów. Pos. Żuławski wyrwał trąbę samochodową komuniście Rosiakowi. Inni komuniści pośpieszyli na ratunek swemu koledze. Z ław Bezp. Bloku pospieszyli na pomoc socjalistom młodsi posłowie. Odebrano komunistom i ich sojusznikom selrobom ukraińskim trąbę i inne muzyczne instrumenty.

Dopiero wtedy powoli wszystko uspokoiło się, poczem marsz. Daszyński oświadczył, że każdą próbę sponiewieranie parlamentu zdusi w zarodku.

Następnie uchwalono prowizorjum budżetowe i ustawę o nadzwyczajnych inwestycjach w brzmieniu rządow., pomimo usiłowań ze srony endecji by wprowadzić pewne zmiany. Późno w nocy marszałek odroczył obrady do 24 kwietnia. W międzyczasie pracować będą komisje.

Litwini utrudniają układy.

Królewiec. (Tel. wł.) Obrady pomiędzy delegacją litewską a polską wskazują na to, że Litwini pragną odwlec ostateczne załatwienie sporu i wprowadzić na nowo do dyskusji sprawę Wilna. Mianowicie Litwini przedłożyli żądanie, aby Polska zapłaciła 10 miljonów dolarów za szkody, wynikłe przez zagarnięcie Wilna przez gen. Żeligowskiego. Zarazem domagają się zabezpieczenia państwa litewskiego przed napadami band, organizowanych rzekomo na terenie polskim.

W odpowiedzi na to delegacja polska zażądała zwrotu poniesionych strat przez to, że w czasie wojny bolszewickiej wojska litewskie zaatakowały skrzydło polskie i plądrowały kraj.

Woldemaras stwierdził, że wprawdzie pretensje Polski nie zostały stwierdzone, jednak można o nich dyskutować. Następne posiedzenie publiczne naznaczono na poniedziałek.

Marsz. Daszyński u wicepr. Bartla.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę w południe Marszałek Sejmu Daszyński złożył wizytę wicepremjerowi Bartlowi i konferował z nim około ½ godziny.

Ucieczka komunistów.

Berlin. (WTB.) Przed sądem Rzeszy w Lipsku wytoczony został przeciwko pięciu komunistycznym posłom do parlamentu Rzeszy proces o zdradę stanu. Rozprawa wyznaczona została na 9 maja. Ponieważ zachodziła obawa, że posłowie ci nie stawią się na termin dobrowolnie, przeto prokuratorja generalna wydała nakaz aresztowania ich z chwilą rozwiązania parlamentu i utraty przez posłów nietykalności. Widocznie jednak komuniści domyślili się, co ich czeka, gdyż na ostatniem posiedzeniu parlamentu, po którem mieli być przy wyjściu z gmachu aresztowani, już nie byli. Policja poszukuje tych posłów, ale nadaremnie. Jest prawdopodobne, że uciekli oni zagranicę i na rozprawę się nie stawią.

Okażcie prawdziwe oblicze.

Po wyborach do Sejmu Warszawskiego stwierdziła niemiecka urzędowa Agencja Telegraficzna, że na Śląsku panował zupełny spokój i nigdzie nie zaszedł wypadek gwałtu wobec mniejszości niemieckiej. Również podczas całego okresu przedwyborczego nie słyszeliśmy o tem, by mniejszość niemiecka miała jakikolwiek powód do skarg — poza konfiskatami ich pism, które dawały zbyt swobodny upust swym wrogim uczuciom względem państwa i rządu polskiego, narówni z polskim organem ówczesnej opozycji. A nie należy zapominać, że ostatnie wybory odbywały się w atmosferze niezwykłego podniecenia. Chodziło bowiem, nie jak zazwyczaj — o zjednywanie zwolenników dla tej lub owej partji, lecz o zasadniczą walkę pomiędzy dwoma kierunkami, walkę na śmierć i życie. W takiej walce bardzo łatwo o wyładowanie temperamentu w sposób mało kulturalny i drobna nieraz iskierka wystarcza, by przyszło do czynnych wystąpień. A mimoto wystąpień przeciwko Niemcom nie było.

Ten fakt wskazuje wyraźnie, że w społeczeństwie polskiem Górnego Śląska następuje stopniowe uspokojenie, po latach burz i walk; że naród pragnie żyć w zgodzie z niemiecką częścią ludności i nie chce stosować metod gwałtu i siły wobec innej rasy. Tem więcej cenić to należy i o dodatnich cechach natury naszej świadczy, że tyle wieków niewoli i tyle doznanych krzywd uprawniałoby nas do nieprzejednanej nienawiści i żywiołowej chęci pomszczenia cierpień, znoszonych przez pokolenia przodków i przez nas samych.

Zdawać się mogło, że zwrot psychologiczny, który u nas zauważyć się daje, zostanie odpowiednio oceniony po tamtej stronie granicy. Niemcy stale chelpią się wyższością swej kultury i twierdzą, że nieliczne u nich wypadki prześladowania żywiołu polskiego, były tylko odruchem rewanżu za cierpienia, na jakie narażeni są w Polsce ich ziomkowie. Argument to mało przekonywujący, ale ostatecznie możliwy do usprawiedliwienia, gdy istnieją rzeczowe powody do ich wysuwania. Gdy jednak rzeczowych powodów niema, gdy żywioł niemiecki poruszać się może w Polsce z całą swobodą i bez niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia walczyć może o swe prawa, zagwarantowane konstytucją, wówczas wszelkie odruchy rewanżu nie są uzasadnione. Musimy zgodzić się na jedno: albo przekreślamy przeszłość, staramy się zapomnieć o tem, co było bolesnego, a pragniemy budować przyszłość na nowych podstawach. Albo za wszystko, co kiedykolwiek się stało, będziemy się mścili stale. W tym jednak wypadku muszą obowiązywać równe prawa dla obydwóch stron i nie ulega wątpliwości, że my, o całe niebo więcej uzasadnionych powodów mielibyśmy do znacznie ostrzejszego postępowania. Bo jeśli Niemcy skarżą się na ucisk, to mają na jego uzasadnienie zaledwie sześć lat przeszłości. A my cierpieliśmy ucisk przez 600 lat. Cierpiąc sto razy dłużej, mielibyśmy prawo sto razy silniej mścić się.

Pocieszający objaw uspokojenia przerwany został nagle brutalnym napadem, jakiego dokonała zorganizowana bojówka nacjonalistyczna w Bytomiu pod wodzą urzędnika magistratu. Ofiarą padły osoby, które zebrały się nie po to, by prowadzić agitację polityczną, lecz które w zamknięłem kółku pragnęły umysł swój kształcić w duchu katolickim. A zatem nie było ani psychologicznej podstawy, leżącej w świadomości, że po tamtej stronie granicy rodacy cierpią prześladowanie. Ani faktycznej we fakcie, że na terenie niemieckim szerzy się agitacje, sprzeczną z interesem państwa niemieckiego.

A jednak dokonano napadu i poraniono dotkliwie ludzi, którzy niczem nie zawinili. Gdzież tkwi przyczyna tego postępowania?

Można dopatrywać się jej w dwóch kierunkach. Pierwsza możliwość istnieje w tem, że Niemcy nie

chcą zapomnieć o tem, co uważają dla siebie za krzywdę i stale pragną się za to mścić bez względu na to, że teraźniejszość w Polsce jest inna, aniżeli przeszłość. Druga możliwość — to system, polegający na tem, że pewne czynniki za żadną cenę nie chcą dopuścić, aby nastąpiło uspokojenie, wyrównywanie różnic i pokojowe ułożenie stosunków pomiędzy obydwoma narodami i państwami.

I w jednym i w drugim wypadku zapominają jednak Niemcy o tem, że położenie nasze nie jest takie, aby naród polski, jak i państwo polskie spokojnie musiało patrzeć na to, co się dzieje po drugiej stronie granicy. Przekonali się oni chyba dostatecznie, że Polacy, to twardy naród, który nie da się zgnieść — a gdy mu wreszcie zabraknie cierpliwości, to wyłonić potrafi z siebie żywiołową siłę, której oprzeć się trudno. Jeśli więc Niemcy nie chcą doceniać pokojwych tendencyj naszych, to niech sobie te cechy naszego charakteru postawią przed oczyma i niech nie igrają z ogniem, który gdy wybuchnie, może ich strasznie poparzyć!

Napad bytomski jest tem ohydniejszy, że przypadł właśnie w chwili, gdy w państwie niemieckiem rozpoczął się już okres przedwyborczy. Jest rzeczą psychologicznie zrozumiałą, że Polacy Śląska Opolskiego, narażeni na dotkliwe ataki ze strony szowinistycznych żywiołów, nie będą mogli rozwijać swobodnie akcji wyborczej. Będą więc znaidowali się w położeniu wręcz przeciwnym, aniżeli Niemcy w Województwie, którzy nie napastowani przez nikogo, spokojnie mogli korzystać ze swych praw, zagwarantowanych konstytucja i traktatami.

Władze niemieckie mają obecnie możność okazania czynami, w jakim kierunku idzie ich polityka w stosunku do Polski. Psychologja bowiem Niemców jest tego rodzaju, że ukorzą sie oni przed siłą, która uderzywszy pięścią w stół, nakaże im wyzbycie się szowinistycznych zachcianek i nie odważą się przeciwstawić zdecydowanym rozkazom władzy. Tych rozkazów oczekujemy, aby ludność polska Śląska Opolskiego mogła swobodnie działać w ramach zagwarantowanych praw podczas okresu wyborczego i aby Polska nareszcie wiedziała, jak ma sie ustosunkować do państwa niemieckiego i do ludności niemieckiej, mieszkającej w Polsce.

Przegląd polityczny

Uchwalenie prowizorjum budżetu.

Na piatkowem posiedzeniu sejmu uchwalonem zostało prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał rozpoczynającego się w dniu 1 kwietnia roku budżetowego. Uchwalenie przez sejm jest zapewnione, a taksamo przez senat. Można tak przewidywać, gdyż komisja budżetowa sejmu w drugiem i trzeciem czytaniu projekt prowizorjum budżetowego już przyjęła. I to właściwie bez zmian, gdyż jedyna zmiana została dokonana za zgodą rządu, a zaproponowana przez profesora Krzyżanowskiego, członka B. B. W. R. (Dotyczy ona, jak wiadomo, wstawienie 31 miljonów na dodatki pensyjne dla urzedników państwowych — nb. przeciwko tej poprawce głosowało tylko stronnictwo chłopskie i klub t. zw. „narodowy“, t. j. endecja!). Wszystkie inne poprawki zostały przez komisję odrzucone, co świadczy, że ogromna większość sejmu chciałaby załagodzić swój spór z rządem i pójść mu w tym wypadku na rękę.

Ustawa o prowizorjum, obejmująca jedną czwartą część dochodów i wydatków preliminarza budżetowego na rok 1928/29, przedstawia się nader dodatnio. Uznać to musi nawet opozycja, chociaż może tego nie powie. Wydatki i dochody są obliczone rozważnie i krytycznie, a mimo to bilans budżetowy jest czynny, co oznacza dalsze, jeszcze silniejsze ustabilizowanie naszej waluty. Żaden rząd dotychczasowy nie mógł się takim preliminarzem budżetowym pochwalić i żaden dotąd z polskich ministrów skarbu nie mógł z taką dumą, jak min. Czechowicz przedłożyć swojego preliminarza. Żaden też nie mógł wystąpić z wnioskiem obejmującym tak wielkie i doniosłe inwestycje, jak wniosek przedłożony obecnie sejmowi i senatowi przez rząd marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Daszyński poszedł do Belwederu z zapewnieniem, że dołoży wszelkich starań, „aby prace sejmu toczyły się normalnym torem“. Należy to rozumieć, jako chęć załatwienia prowizorjum w terminie trzech dni, a preliminarza budżetowego na rok 1928/29 w ciągu trzech miesięcy.

Tak więc mamy zapewniony względny spokój na terenie sejmowym na kilka najbliższych tygodni.

Pierwszy występ wrogów Kościoła.

Poseł Putek, który jest znany ze swej nienawiści do duchowieństwa i Kościoła, zgłosił w imieniu Wyzwolenia projekt ustawy o „ochronie (!) swobody wykonywania praw obywatelskich przez członków związków religijnych“. Ustawa ta zapowiada, że związkom religijnym nie wolno (!) czynić użytku z przysługującej im władzy wyznaniowej w sprawach politycznych. Cały projekt, skierowany jest, z czem się nie ukrywa, przeciwko duchowieństwu i Episkopatowi.

Stolica Apostolska a Włochy Mussoliniego.

Niespodzianie zdarzyła się rzecz nadzwyczajnej wagi. Oto Stolica Apostolska stanęła frontem przeciwko Mussoliniemu.

We Włoszech istnieje stronnictwo katolickie, nazywające się narodowem centrum. Oprócz niego niema obecnie innych stronnictw, bo Mussolini wszystkie je rozbił. Katolickiemu centrum pozwolił istnieć. Widocznie dla tego, aby było pomostem pomiędzy państwem a Papiestwem.

Stronnictwo to odbyło zebranie w Rzymie i nie poczuło się do tego, aby okazać czołobitność Papieżowi Na zebraniu sławiono Mussoliniego i wypowiadano mowy, oświadczające sie za wszechwładzą państwa. Nacjonalizm bez zastrzeżeń proklamowano jako najwyższą regułę dla wszelkich myśli i poczynań obywateli.

Papież Pius XI zganił w przemowie publicznej ostrożnie, lecz stanowczo to zgromadzenie. Poruszył przy tem sprawę wychowania dzieci. Jak wiadomo, system rządowy Mussoliniego stara się opanować tę dziedzinę przez państwo. Papież podnosi, że Kościół, jako potęga moralna ma prawo do wychowywania dzieci nie tylko dla państwa, lecz także dla Boga.

Na to gazeta „Corriere dela Sera“, oczywiście faszystowaska, odpowiada niezawodnie w porozumieniu z rządem, że państwo faszystowskie nigdy się nie wyrzeknie wpływania w myśl swojego poglądu na wychowanie cielesne i duchowe przyszłych obywateli.

A Papież co powiedział? Główne zdanie przemowy brzmiało tak: „Wiemy, że wiele rodziców chrześcijańskich, znających istotę chrześcijańskiego wychowania, którą to misję Kościół jedynie posiada, nadzwyczajnie są zasmuceni i stroskani, ponieważ widzą zakusy albo już zgoła gotowe plany, zmierzające do zupełnego zmonopolizowania wychowania młodzieży. Nasze milczenie tłumaczono fałszywie i milczeliśmy dotąd, aby nie utrudniać stosunków, które tak czy tak nie są dobre.“

Odpowiedź Mussoliniego na te słowa Papieża stanowi wydany zakaz zrzeszania się i istnienia katolickich związków młodzieży.

Ogólnie sądzą, że Stolica Apostolska, nie mogąc dłużej milczeć na upaństwowienie wszystkiego, co stanowi życie i człowieka, dała znać, że nie zgadza się z systemem faszystowskim.

W Watykanie ograniczająsię na stwierdzeniu, że Papież uważał za konieczne powołać do porządku grupę katolików, którzy jako „narodowe centrum“ za nadto aktywną odgrywali rolę polityczną.

Mussolini oświadczył na radzie ministrów: „Gdyby państwo nie wypełniło całkowicie swego zadania co do wychowania młodzieży, naraziłoby swoje istnienie na szwank. System wychowania młodzieży uważa rewolucja faszystowska za swoją podstawę.“

Nowy kanał, jak w Panamie.

Jak wiadomo, istnieje w republice Ameryki Środkowej Panamie, wielki kanał, zaczęty przez Francuzów, a ukończony przez Stany Zjednoczone, który łączy dwa oceany: Atlantycki i Spokojny. Posiada on dla Stanów Zjednoczonych bardzo wielkie znaczenie handlowe, ale nie mniejsze również znaczenie wojskowe i polityczne. Nic dziwnego, że go zupełnie opanowały. Prócz nazwiska nic z niego nie należy do republiki Panamskiej.

Zdawna już przekonano się, że kanał ten nie jest wystarczający dla wielkiego ruchu okrętów. A nadto nie daje pewności, że zawsze będzie można nim przejechać, bo mimo starannej budowy, brzegi jego to tu, to tam się osuwają i kanał zamulają.

Z tej przyczyny Stany Zjdnoczone od dłuższego czasu postanowiły zbudować drugi kanał, idący w pobliżu i łączący te same morza, i to w republice Środkowej Ameryki, zwanej Nikaragua. Dla tego to rząd Stanów starał się opanować rządy tej republiki, co było powodem wojny domowej. Stany Zjednoczone postawiły jednak na swojem. Obecny prezydent Nikaragui jest ich narzędziem.

Jak zaś pewne się czują swoich wpływów w tej republice, dowodzi uchwała sejmu Stanów, przeznaczająca 200 miljonów dolarów na budowę nowego kanału.

ALEKSANDRA RUDZIANKA

Tajemnica Wawrzyńca

(Powieść obyczajowo-ludowa.)

31) —o— (Ciąg dalszy).

Hrabina go jeszcze bardziej polubiła, a generał mu rzekł:

— Wawrzyńcze, dobrześ się spisał.

Cała przygoda się jednak rozniosła przez służbę i długi czas, pani Lilith służyła za temat żartów i dowcipów, bawiono się powszechnie kosztem tej, która się sama tak lubiła bawić.

VII.

Dwie łzy.

Wszyscy żyli szczęśliwi w pałaczyku przy ulicy Varena a Marynia czuła się zadowolona, widząc byt matki swojej zapewniony pracą, nie przechodzącą jej siły. Alicja dowiedziała się od Maryni, że ona przechowuje jak świętość jaką ową kopertę z biletem hrabiny i mimowoli zaczęła myśleć o swojej kopercie, którą tyle lat temu, otrzymała. Coby jej mogła powierzyć? Najlepiej będzie, jeżeli matce sprawi radość i dlatego też, wracając myślą do dawnych przeżyć i wspomnień, zaczęła pisać:

„Ukochana Mateczko!

Długo się namyślałam nad tem, coby powierzyć tej kosztownej kopercie, którą otrzymałam, mając lat siedm, i dzisiaj znajduję tylko jedno słowo, jeden okrzyk, idący z głębi serca mojego: Dziękuję!... Tak, dziękuję, bo mamusia zadała sobie trud, by mnie wychować i często mi powtarzała, że Twoje jedyne dziecko zapełniło próżnię, jaką śmierć ojca mojego, zostawiła w życiu Twojem. Dziękuję, bo nauczyłaś mnie kochać, to co i Ty kochasz, Boga, rodzinę i biednych. Dziękuję, bo jeśli jest coś dobrego we mnie, to Ty, mamusiu, je wpoiłaś w duszę moją. Dlatego, moja droga mateczko, powtarzam Ci jeszcze, z głębi duszy: Dziękuję!

Wdzięczna i kochająca
Alicja.“

Włożyła list do owej koperty, która już jedenaście lat liczyła i zamiast adresu, napisała:

„Dla mamusi“, a potem ją położyła na biureczku w buduarku.

Kiedy w godzinę potem, pani Gabrjela, przyszła do siebie, znalazła tam myśli swego dziecka i, z sercem pełnem szlachetnych uczuć, dziękowała Bogu, że za pomocą kilku kopert, dał jej możność, poznać swoje obowiązki. Wieczorem, pokazała generałowi list Alicji, który spoczywał w mapie w towarzystwie dwóch listów Maryni.

— Ależ, brakuje ci jeden — rzekł staruszek — Marynia ci przecież trzy razy pisała.

Hrabina, która tak wiernie dochowała tajemnicy Wawrzyńca, odrzekła:

— Masz rację, ojcze; pierwszej koperty mi nie posłała. Czy się to dziwi, po tak długich latach?

— Zupełnie nie; dziwię się raczej, że niema tu tej koperty, która przez nieopatrzność dostała się do pani de Verange.

Wszyscy wyrzekali na tę nieszczęsną kopertę, a generał szukał już znowu w pamięci kilku słów łacińskich, którebý miały odstraszyć panią Lilith.

Nie długo czekał na sposobność. Po kilku dniach zjawiła się, wystrojona, odmłodzona według sił. Teraz jej się to jednak coraz mniej udawało i dlatego też była w coraz gorszym humorze. Przyszła, by zabić czas, w towarzystwie generała. Gospodyni domu, dobra i łagodna, wzdychała tak samo, jak dawniej; Alicja miała szaloną ochotę do śmiechu, tak jak dawniej. Nic się nie zmieniło.

Była ósma godzina zaledwie. Właśnie skończono wieczerzę. Pani Lilith często przychodziła podczas kolacji, albo wtedy, gdy miano wychodzić. Wtedy to zaczynała długie i nudne opowiadania. Nikt nie mógł jej przerywać, była gościem, ale zato gościem nielubianym.

Pani de Verange przybyła dzisiaj z gotowym planem, bo po przywitaniu zaczęła:

— Moi kochani! Dziś muszę wam opowiedzieć mój ładny sen, który miałam... na jawie. Wyjechałam do Włoch; a wy, moje panie, ze mną. Wszystkie trzy... miałyśmy śliczną podróż.

Nikt nic nie odrzekł. Hrabina schyliła niżej głowę nad haftem, Alicja milczała zawzięcie.

— Mój Boże, pomyliłam się, myśląc, że moje marzenie się wam spodoba.

— Doprawdy, nie mam wielkiego zamiłowania do podróży — odrzekła spokojnie hrabina.

— Jakto? Włochy? To nie robi wrażenia? Podróż ze mną? Wymiana wspólna naszych różnych przeżyć?

— Jesteś pani syreną — zawołał generał — ale nie będziemy słuchali twych pieśni. Jakto, chciałaby pani zabrać mi córkę i wnuczkę, i zostawić mnie samego?

— Powinien pan myśleć najpierw o ich przyjemności i jeszcze je nakłaniać do tej podróży.

— Dużobym powinien i czuję się rzeczywiście winnym. Ale cóż na to poradzić? Primo mihi.

— Nie rozumiem, już nieraz to mówiłam. Nie jestem Rzymianką, by mówić po łacinie.

— Widzę to doskonale.

Pani Lilith wpadała w zły humor.

— Już nie nalegam. Zresztą, jeżeli sobie pozwoliłam na podobną propozycję, to dlatego jedynie, że generał sam mnie dawniej prosił, by Gabrjelę rozerwać. Czy sobie to pan przypomina?

— Ah, pani! Staram się nie zapomnieć.

— Przecież mam nawet ten list, nie były to czcze słowa.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 3 kwietnia

Św. Ryszarda, bisk. wyznawcy * 1198, † 1253.
Św. Pankracego, biskupa.
Św. Benedykta a Sancto Philadelpho, wyznawca z zakonu św. Franciszka.

SŁOW.: MNOZYSŁAW.

Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym: twarzy mojej nie odwróciłem od łających i plujących na mię. (Izajasz L. 6, 7.)

Ojcze!... oddal ode-Mnie ten kielich; lecz nie co Ja chcę, ale co Ty! (Marek XIV. 36.)

Zdanie: Gdy rozkazujemy, czyńmy to z miłością, a posłusznymi bądźmy z pokorą.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.16, zachodzi o godz. 18.19. — Księżyc wschodzi o godz. 16.25, zachodzi o godz. 5.16.

Długość dnia wynosi 13 godzin 03 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodne, wietrzno. Jutro: zmiennie.

— **Ochotnicza służba wojskowa.** Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej na następujących warunkach: W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1-go lipca 1928 r. Podania ochotników, którzy ukończyli średnie zakłady naukowe mogą być wnoszone do dnia 10 lipca 1928 r. Przegląd wojskowy lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1907. Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.

Ponieważ obecnie ograniczono odroczenie służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych do lat 23, maturzyści, którzy nie odbędą służby wojskowej przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego, mogą studjów w granicach udzielonych odroczeń, t. j. do 23 roku życia nie ukończyć, a wówczas studja ich zostaną przerwane z powodu powołania do służby wojskowej.

Minister spraw wojskowych będzie udzielał przedłużeń tych odroczeń w wyjątkowych wypadkach, które określi nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powsz. ob. sł. wojskowej.

Maturzyści-ochotnicy, którzy przy przeglądzie wojskowo-lekarskim nie będą przyjęci do czynnej służby wojskowej z powodu braku warunków fizycznych, będą mogli kontynuować swe studja, gdyż po osiągnięciu wieku poborowego uzyskają w drodze wyjątku przedłużenie odroczeń służby wojskowej do 25 roku życia.

— **Letni czas w urzędach państwowych.** Wzorem lat ubiegłych, w miesiącach od kwietnia do października obowiązuje czas letni w ministerjach, urzędach i instytucjach państwowych. Poczynając więc od dnia 2-o kwietnia (poniedziałek) urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8 r. i trwa do godz. 15 (obecnie od god. 8 i pół do godz. 15 i pół).

Województwo śląskie

* **Zmiany w duchowieństwie.** Kołnierz proboszczowski otrzymali w Katowicach: ks. sekr. gen. i redaktor Alojzy Siemienik oraz ks. katecheta Robert Gajka. Ks. wik. Wilh. Pniok z Tych przeniesiony został do kościoła N. M. P. w Katowicach na miejsce ks. Aug. Zająca, którego przeniesiono do Tych. (O)

* **Protest akademików śląskich przeciwko prezydentowi Calonderowi.** Społeczeństwo śląskie do głębi poruszone zostało zakazem p. Calondera, dotyczącym śpiewania „Roty“ w szkołach polskich na Śląsku.

Decyzja ta zaniepokoiła również bardzo śląską młodzież akademicką.

To też wszyscy akademicy-Ślązacy, zrzeszeni w niżej podpisanych związkach, zakładają jak najuroczystszy protest przeciwko krzywdzącemu ludność polską zarządzeniu p. Calondera i domagają się od rządu jak najskutniejszej w tej sprawie interwencji względnie usunięcia za pośrednictwem swojem p. Calondera z zajmowanego dotychczas stanowiska jako sędziego niesprawiedliwego i nie mogącego sprostać swojemu zadaniu.

Związek Ak. Górnoślązaków „Silesia“ w Krakowie.
Związek Ak. Górnoślązaków (Z. A. G.) w Poznaniu.
Korporacja „Silesia, konwent w Poznaniu“.
„Slensania“ korp. stud. przy W. S. H. Poznań.

* **Bezpłatne poradnie przeciwgruźlicze** są czynne w następujących miejscowościach:

1. W **Katowicach,** ul. Andrzeja 9, wejście z podwórza (kierownik dr. Wilimowski, zastępuje dr. Bębski).

Poradnia otwarta codziennie od god. 12 do 13 w południe. Naświetlenie lampami kwarcowemi w następujące dnie: w poniedziałek od godz. 4 do 5 dorośli, wtorek od godz. 5 do 6 dzieci, środa od godz. 5 do 6 dzieci, czwartek od godz. 5 do 6 dorośli, sobota od godz. 5 do 6. Lekarskie porady każdy wtorek i piątek od godz. 5 do 6 po południu.

2. **Król. Huta,** ul. Wandy 68. Lekarz dr. Spyra. Poradnia otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od godz. 8 do 10 rano. Badanie lekarskie we wtorki od godz. 18 do 19 wiecz. w mieszkaniu dr. Spyry.

3. **Mysłowice,** ul. Strumieńskiego 12. Lekarz dr. Obremba. Przychodnia otwarta dziennie od 10 do 11. Badanie lekarskie we wtorki od godz. 11 do 12.

4. **Ruda,** ul. Szopena 6. Lekarz dr. Dzieża. Poradnia otwarta codziennie od 8 do 10 rano. Naświetlanie lampą kwarcową codziennie od 9 do 10. Badanie lekarskie we wtorki od godz. 11 do 12 w szpitalu miejskiem (ambulatorjum).

5. **Siemianowice,** ul. Sobieskiego 2. Lekarz dr. Hermann, otwarta codzień od 9 do 10. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki i piątki od 9.30 do 14.30. Badanie lekarskie w soboty od godz. 12 do 13.

6. **Rybnik.** Lekarz dr. Kökle. Lokal przychodni mieści się przy pl. Kościelnym (stara szkoła). Przychodnia otwarta dziennie. Badanie lekarskie w każdy piątek od godz. 18 do 19 wieczorem.

7. **Świętochłowice,** starostwo, pokój nr. 36. Lekarz dr. Hessek, poradnia otwarta codziennie od 8 do 10. Badanie lekarskie każdą środę od 11 do 12 w południe.

8. **Szopienice-Roździeń.** Lekarz dr. Ogan przymuje chorych w poradni w szpitalu gminnym w Roździeniu w środę od 11 do 12.

9. **Wielkie Hajduki,** ul. Szpitalna, Rewier. Lekarz dr. Mierzowski. Badanie lekarskie w szpitalu (ambulatorjum) w czwartki od 12 do 13 w południe.

10. W **Bielsku,** ul. Blichowa 62. Lekarz dr. Baum przyjmuje w środy od godz. 17 do 18 wieczorem. Przychodnia otwarta codziennie.

11. W **Cieszynie** dr. Karell przyjmuje w gminnym urzędzie zdrowia. Badanie lekarskie w każdy piątek od godz. 16 do 18 wieczorem.

* **Pierwsza podziemna linja telefoniczna.** W roku bieżącym ma się rozpocząć budowa pierwszej podziemnej linji kablowej telefonicznej na przestrzeni: Warszawa—Łódź—Katowice—Cieszyn, z odgałęzieniem Katowice—Gliwice.

Linja ta stanowić będzie również połączenie Warszawy i Łodzi z Berlinem, a w przyszłość część tranzytowej linji telefonicznej Berlin—Moskwa i Berlin—Rumunja. Budowa tej linji ukończoną będzie w roku 1930.

* **O zwalczaniu chorób zaraźliwych u zwierząt.** Z dniem 1 kwietnia wchodzi w życie na całym terytorjum państwa, włączając i Województwo Śląskie, nowa ustawa o zwalczaniu chorób zaraźliwych u zwierząt.

W stosunku do G. Śląska, gdzie przepisy o zwalczaniu chorób zaraźliwych, złożone w nowej ustawie, są już mniej więcej w wykonaniu, wprowadza nowa ustawa szersze dobrodziejstwa odszkodowania, ustanawiając np. obowiązek odszkodowania także za trzodę chlewną, drób, które dotąd temu obowiązkowi nie podlegały.

Ze względu na to, że cała akcja zwalczania chorób zaraźliwych u zwierząt ma być skoncentrowana w starostwach, a na G. Śląsku powiatowi lekarze weterynaryjni, którzy mają czuwać nad tą walką z chorobami zaraźliwemi, nie podlegają starostwom, konieczna jest na G. Śląsku zmiana ustroju dotyczących czynników władz, która obecnie znajduje się w stadjum uzgadniania.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z wydziału powiatowego.) Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego, które odbyło się w czwartek, dnia 29 marca b. r., udzielono szereg pożyczek z powiatowej kasy oszczędności i z funduszów, przeznaczonych dla rzemieślników i drobnych przemysłowców na ogólną sumę 200 tysięcy złotych. Pozatem zatwierdzono statut miejscowy gmin Nowawieś i Wełnowiec, regulujący stosunki prawne urzędników gminnych oraz zaopatrzenie pozostałych po nich. Następnie załatwiono kilka spraw wewnętrznych.

— (Proces szpiegowski.) Inwalida Otoń Reinhardt z Katowic, agent wywiadu niemieckiego zgłosił się w roku ubiegłym i do wywiadu polskiego w celu powiększenia swego zarobku. Nie cieszył się długo dobrem powodzeniem, gdyż wkrótce zdemaskowano szpiega miedzynarodowego. Zdołał jednakże zbiec i przebywał w Bytomiu pewien czas, gdzie spowodował zasądzenie jednego z wywiadowców polskich po stronie niemieckiej. Pojawiwszy się w październiku ub. r. w Katowicach, dzięki energii tutejszych władz bezpieczeństwa, przyaresztowano go, a dalsze dochodzenia wykazały, że zdradził tajemnicę wojsk polskich na korzyść Niemiec. Wytoczono szpiegowi proces i dnia 31 marca pierwsza izba karna sądu okregowego w Katowicach rozpatrywała sprawę. Sąd, po przesłuchaniu świadków i rzeczoznawcy, skazał oskarżonego na cztery lata więzienia z policzeniem aresztu śledczego od października 1927 r.

— Ujecie rabusia torebek damskich.) W ostatnich czasach zaszło kilka wypadków obrabowania pań z torebek damskich. W ostatnich dniach dokonano takiego napadu na niejaką Helene Krój na tutejszym cmentarzu ewangelickim. Bandyta zrabował jej torebkę damską z zawartością 50 złotych w gotówce i różnemi innymi dokumentami. Bandyta zagroził poszkodowanej otwartym nożem i zbiegł ze zrabowanemi rzeczami. — Dnia 24 marca 1928 r. w godzinach popołudniowych na drodze publicznej w Brynowie, została niejaka Przybylska z Krakowa napadnietą przez jednego bandytę, który zrabował jej torebke damską z zawartością 35 złotych w gotówce. Wdrożony pościg za bandyta doprowadził do pomyślnego wyniku. Jako sprawca tych napadów został ujęty niejaki Ludwik Olszówka, pochodzący z powiatu pszczyńskiego. Również z Olszówką przytrzymano kochankę jego, niejaka Rozalię M., pochodzącą z Nowejwsi, która jest podejrzaną o udzielanie pomocy Olszówce, przy dokonywaniu tych napadów. Olszówkę jak i jego kochankę osadzono pod kluczem.

Roździeń w Katowickiem. (Profanacja grobu.) W nocy na 30 marca wykopali nieznani sprawcy na tutejszym cmentarzu katolickim z grobu zwłoki, z których zabrali głowę trupa. Dochodzenia w toku.

Janów Miejski w Katowickiem. (Kładzenie rur wodociągowych). Na przestrzeni od Janowa Miejskiego i nowej kolonji domków robotniczych do Mysłowic kładzione są wielkich rozmiarów rury wodociągowe. Roboty ziemne rozpoczną się niebawem.

Bielszowice w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne) Dnia 9 b. m., w drugie święto Wielkiejnocy, miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej urządza w sali p. Szwedy przedstawienie teatralne. Odegrane będą: humoreska „Szwaczka warszawska“ i „Bursztyny Kazi“. (O)

Nowawieś w Katowickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Dnia 17 maja 1928 r. odbędzie się poświęcenie sztandaru Zw. Powst. Śląskich grupy Nowawieś. Zarząd grupy miejscowej uprasza wszystkie towarzystwa, jakoteż związki, znajdujące się na terenie Nowejwsi, aby w dniu 17 maja b. r. wstrzymały się od urządzania zabaw, jak również różnego rodzaju występów. Natomiast prosi te towarzystwa i związki, aby wzięły udział w uroczystości poświecenia sztandaru i aby ten dzień był niejako manifestacją uczuć narodowych na terenie Nowejwsi. Zarząd grupy miejscowej zwraca się również do wszystkich grup w powiatach, katowickim, świętochłowickim, tarnogórskim, pszczyńskim, lublinieckim i rybnickim z gorącą prośbą o wzięcie udziału w tejże uroczystości.

Z Swietochłowickiego.

Król. Huta. (Czworo dzieci w dole kloacznym). Onegdaj w godzinach popołudniowych na podwórzu domu nr. 34 przy ul. Mielęckiego bawiło się 4-ro dzieci, które niemal poniosły śmierć z powodu niedbalstwa właściciela domu. W czasie zabawy rozbawiona czwórka wbiegła na pokrywę znajdującego się w podwórzu głębokiego dołu kloacznego. Zmurszałe deski nie wytrzymały ciężaru i dzieci wraz z pokrywą pogrążyły się w kloace. Jeden z lokatorów spostrzegł to i dzięki szybko zorganizowanej pomocy zdołano dzieci uratować od niechybnej śmierci. Najstarsze z z dzieci, 7-letnia dziewczynka byłaby utonęła na dobre, gdyż przerażeni domownicy nie wiedzieli, ile dzieci wpadło do dołu, i dopiero po wydobyciu trojga, półtora i pięć lat liczących chłopców i 5-letniej dziewczynki, zabierali się już do odejścia, gdy wtem na szczęście spostrzeżono, że w dole jeszcze coś się rusza. Na pół żywą dziewczynkę wydobyto po chwili i oddano wspólnie z innemi pożałowania godnemi dziećmi pod opiekę lekarską. Przyczyna wypadku było karygodne lekceważenie przepisów budowlano-policyjnych ze strony właściciela domu, który przez źle pojętą oszczędność osobiście naprawiał od dawna zmurszałe ściany kloaki.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Przy pracach reparacyjnych kanalizacji ulicy Wandy robotnik Antoni Gałdoń z ul. Sobieskiego 2 został zasypany przez usuwającą się ziemię i doznał złamania żeber.

— (Wiec demonstracyjny przeciw p. Calondrowi.) Na sali Domu Polskiego w Król. Hucie odbył się w piątek wiecz. wiec demonstracyjny, zwołany z ramienia Zw. Obrony Kresów Zachodnich i Zespołu Zrzeszeń Polskich. Na wiec przybyło blisko 2000 ludzi, tak, że sala nie mogła pomieścić wszystkich słuchaczy. Wielka ilość obywateli tłoczyła sie w przedsionkach. Wiecowi przewodniczył p. Cieśliński, prezes miejscowego Z. O. K. Z., który wiec zagaił. Następnie w obszernem przemówieniu scharakteryzował red. Rumun stronnicze postepowanie p. Calondera, który w dotychczasowej działalności wykazał nieznajomość stosunków śląskich i nieumiejetność oceniania zagadnień, które podlegają jego kompetencji.

Ponadto opisał redaktor Rumun ostatnie brutalne napady Niemców na Polaków na Śląsku Opolskim. Wynurzenia p. redaktora Rumuna, odnoszące sie do postępowania p. Calondera i gwałtów niemieckich przyjmowane były burzą oklasków i wywoływały gromkie, a często dosadne protesty pod adresem p. Calondera.

Nastepnie przemawiał p. Piec, przewodniczący Zespołu Zrzeszeń Polskich, dalej p. Puławski, prezes miejscowego Związku Powstańców Śląskich, p. Wieczorek, działacz i uchodźca, w końcu p. inż. Ostrowski.

Po przemówieniach odczytał p. Cieśliński dwie rezolucje, z których jedna protestuje przeciwko stronniczej działalności p. Calondera i domaga się od rządu polskiego spowodowania ustąpienia pana Calondera. Druga rezolucja piętnuje gwałty niemieckie na Górnym Śląsku i wzywa rząd polski do interwencji dyplomatycznej w tej sprawie na rzecz teroryzowanych Polaków na Śląsku Opolskim. W końcu ze strony zebranych na sali wniesiono rezolucję, domagającą się rozwiązania Volksbundu na Górnym Śląsku.

Nastrój na sali był nadzwyczaj gorący i podniosły zarazem. Wszystkie przemówienia przyjmowano żywiołowemi oklaskami, jak również rezolucje przyjęto jednomyślnie wśród szalonych oklasków.

W końcu przewodniczący apelował do spokojnego rozejścia sie. Zaintonowaną pieśń Marji Konopnickiej „Rotę“ podjęła tysiączna publiczność, śpiewając zgodnym i wspaniałym chórem — pieśń, która tak bardzo nie podoba się p. Calonderowi.

Nastrój wiecu był wprost niezapomniany i świadczył, jakiej to drażliwej sprawy dotknął się niezręcznie p. Calonder.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 31 marca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.50 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 ¼ złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 30 marca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskigo 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.39 złotych; za 100 franków francuskich 35.01 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.14 złotych; za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 47 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.30 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.20 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 30 marca 1928 r.

Żyto 46.00—47.50. Pszenica 54.00—55.00. Jęczmień do przemiału 36.50—38.50. Jęczmień browarowy 41.50—43.00. Owies 39.00—41.00. Osucie rżane 33—34. Osucie pszeniczne 32.50—33.50. Mąka rżana 70 procent 66.50. Mąka rżana 65 procent 68.50. Mąka pszeniczna 65 procent 75.50—79.50. Seradela 28—29. Łubin żółty 24.50—25.50. Łubin modry 23—24. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Świętochłowice. (Z rady gminnej). W ub. czwartek odbyło się pod przewodnictwem kom. nacz. gminy p. Polaka posiedzenie rady gminnej. M. in. uchwalono przeznaczyć 25 procent opłat z targowiska na utrzymanie kuchni dla bezrobotnych i biednych gminy. Kanalizacja Nowej Bytomki przeprowadzona zostanie po ukończeniu regulacji Rawy. Na posiedzeniu przedłożono nagły wniosek o udzielenie bezrobotnym na święta wielkanocne jednorazowej zapomogi. Nagłość wniosku uchwalono jednogłośnie. Ożywiona wymiana zdań wywiązała się w sprawie uchwalenia statutów miejscowych w przedmiocie pobierania podatku komunalnego za używanie kanalizacji, chodników, wodociągów itp. i ustalenie wysokości stawki podatkowej. Podatek ten stanowić miał roczny dochód w wysokości 179 tys. złotych. Sprawę tą odroczono. Rada gminna uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 2 miljonów złotych z Śl. Urzędu Wojewódzkiego z dogodną amortyzacją za niskiem oprocentowaniem. Przyznano kwotę 5000 złotych na rzecz biednych dzieci, przystępujących poraz pierwszy do Komunji św. Podziałem tej kwoty zajmie się specjalna komisja, składająca się z nacz. gminy, I ławnika Kamińskiego oraz radnych Hornika i Dyrde, jakoteż z zarządu Tow. św. Wincentego a Paulo. W rachubę wchodziłoby 120 dzieci. Uchwalono nabyć samochód ciężarowy za cenę 10 000 złotych. Wreszcie na wskutek nagłego wniosku uchwalono dla bezrobotnych jednorazową zapomogę na święta wielkanocne. Na tem posiedzeniu zakończono. Następnie odbyło się posiedzenie tajne, na którym dokonano załatwienia szereg spraw urzędowych.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy pracach budowlanych w nowej rurkowni hucie „Bismarka“ w Wielkich Hajdukach zostało 2 robotników, zajętych przy robotach podziemnych, zasypanych ziemią. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy innych robotników zdołano uratować ich od niechybnej śmierci. Ofiary nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitalu huty „Bismarka“. Winę w tym wypadku ponosi firma budowlana, która nie zarządziła bezpieczeństwa.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na bydło i jarmark). W środę, dnia 4 kwietnia b. r. odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło, zaś jarmark, ze względu na Wielki Czwartek, przeniesiony został na dzień 10 maja b. r.

Imielin w Pszczyńskiem. (Meljoracja bagien górnośląskich.) W okolicach Imielinia, Chełmna i Kopczowic znajdują się jedyne na Górnym Śląsku zabagnione grunta o przestrzeni około 600 do 700 ha. Województwo postanowiło bagna te osuszyć i w tym celu wyznaczyć z śląskiego funduszu meljoracyjnego odpowiednie kwoty. Warunkiem atoli wykonania planu jest gotowość właścicieli gruntów do współdziałania przez utworzenie spółki meljoracyjnej i poniesienie pewnej części (do około 30 procent) kosztów przeprowadzenia meljoracji. Projekt robót meljoracyjnych ma opracować województwo samo. Ze względu na doniosłość skutków, jakie meljoracja ta, tak dla samych właścicieli gruntów, jak dla okolicznej ludności przez usunięcie niezdrowotnych warunków okolicy przynieść ma, należy się spodziewać, że akcja ta dojdzie do skutku.

Z Rybnickiego.

Gierałtowice w Rybnickiem. (Marnotrawny syn powrócił). Przed 3 laty czmychnał przed wojskowością niejaki Czaplok zagranicę. Atoli w „niemieckim raju“ nie znalazł szczęścia, przeciwnie, pobyt w „Vaterlandzie“ bardzo mu się sprzykrzył. Dlatego tęsknił za Ojczyzną sromotnie opuszczoną i stawił się władzy polskiej dobrowolnie zgłaszając się do wojska. Ojczyzna przyjęła marnotrawnego syna łaskawie, dając mu spóźnioną sposobność do odsłużenia wojskowości.

Rzuchów w Rybnickiem. (Założenie nowego stowarzyszenia młodzieży.) Dnia 27 marca odbyło się w szkole powszechnej zebranie celem założenia stowarzyszenia młodzieży. Na zbraniu tem był obecny prezes okręgowy i komendant związkowy p. nauczyciel Karuga, który wygłosił referat na temat: „Potrzeba organizowania się młodzieży w S. M. P.“ Do nowozałożonego S. M. P. wstąpiło 30 członków. Przystąpiono do wyboru zarządu. Patronem został kierownik szkoły p. Pańczyk. Prezesem został Jurecki Wilhelm, wiceprezesem Cedziwoda, sekretarzem Żymełka Alojzy, skarbnikiem Neumann, naczelnikiem sportu Chmielorz. Nowozałożone S. M. P. należy do parafji w Pstrążnej i będzie pracowało w ścisłem porozumieniu z tamt. S. M. P.

Knurów w Rybnickiem. (Wiadomości drobne). Przed niedawnym czasem wyprowadził się aptekarz Proske, kuzyn nadprezydenta opolskiego tustąd do Nysy. Na jego miejsce przyprowadził się aptekarz Więcek z Głogówka, rodem z Łabęd. — Na miejsce tymczasowego szefa lecznicy brackiej dr. Pieczyka został mianowany szefem dr. Ogan. Dr. Pieczyk praktykuje nadal jako lekarz w naszej miejscowości.

Ujęcie niebezpiecznej szajki rabusiów.

W miesiącu marcu 1927 r. zlikwidowała policja w Katowicach groźną szajkę bandytów Pakuły i towarzyszy. — Prawie rok później, bo w ostatnich dniach, udało się policji zlikwidować drugą codopiero zorganizowaną bandę rabusiów, która grasowała w tutejszej okolicy. — Przebieg ujęcia tej bandy jest następujący:

W Dębie przy ul. Dębskiej znajduje się skład spożywczy, połączony z mleczarnią, należący do Tomasza Słomiana. W lutym 1928 r. sprzedał Słomian swój skład za około 3.500 złotych. Kilka tygodni poźniej kontrakt kupna i sprzedaży składu został unieważniony. Słomian oddał coś pieniędzy z powrotem, zaś resztę przechowywał u siebie. Około połowy marca 1928 r. opowiadano w Dębie, że Słomian znajduje się w posiadaniu znacznej kwoty pieniężnej. Słomian, mając jakieś nieprzyjemne przeczucie, złożył oszczędności na innem miejscu, pozostawiając przy sobie małą kwotę, o czem jednak w Dębie nikt nie wiedział.

Dnia 23 marca o godz. 8-mej wieczorem zamknął Słomian swój skład, poczem przy pomocy swojego personału przystąpił do uporządkowania składu. Około godz. 20.15 zapukał ktoś do drzwi, wiodące do składu. Słomian polecił odemknąć drwi, poczem weszło do składu trzech zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy podskoczyli do Słomiana jak i jego personału i wezwali ich do podniesienia rąk, wzywając zarazem Słomiana do wydania pieniędzy. Bandyci przyłożyli ofiarom rewolwery do głowy i w ten sposób zmuszali je do wydania pieniędzy. Bandyci, przystępując do rabunku, byli doskonale poinformowani, że Słomian przechowuje swoje oszczędności w notesie o czarnych okładkach w prawej wewnętrznej kieszeni marynarki. Jeden z bandytów włożył Słomianowi rękę do kieszeni marynarki, gdzie uchwycił za książeczkę tytoniową z czerwonymi okładkami a przekonawszy się niebawem że nie jest to ta książeczka, w której znajdują się pieniądze, nie wyciąknął takowej. Za tą książeczką dopiero znajdował się notes z pieniędzmi, o czem bandyta w tym czasie nie wiedział. Bandyci zaczęli dopuszczać się dalszych gwałtów na ofiarach. Słomian jak i jego personał prosili bandytów, by ci darowali im życie zaznaczając, że wydadzą wszystkie pieniądze, które posiadają. Słomian postanowił wydać bandytom notes, w którym znajdowało się 550 złotych, oraz różne rachunki. Jeden z bandytów włożył znowu rękę do kieszeni marynarki Słomiana, z której wyciągnął notes z wyżej wspomnianą kwotę. Przekonawszy się, że w notesie znajduje się zaledwie kilkaset złotych, zmuszali bandyci dalej ofiary do wydania reszty pieniędzy. W tej samej prawie chwili weszła przypadkowo do składu kobieta, która w pierwszej chwili, nie wiedząc, co się dzieje, odezwała się zaraz do bandytów słowami: „Co tu za maskenbal“. Bandyci przestraszeni ziawieniem się kobiety w składzie, odstąpili od dalszych gwałtów, opuścili sklep i zbiegli nierozpoznani.

Policja powiadomiona niezwłocznie o tym wypadku, wdrożyła energiczne dochodzenia, które zostały uwieńczone nader pomyślnym wynikiem, bo po 5-ciodniowej bardzo trudnej i mozolnej pracy udało się ująć wszystkich członków, należących do tej bandy i osadzić ich pod kluczem. Odebrano zarazem wszystkie gatunki broni, któremi bandyci posługiwali się przy napadzie. Ogółem przyaresztowano 6 osób, należących do świeżo zorganizowanej bandy rabusiów, a to Opaszewskiego Waltera z Dębu, Sowę Józefa, Horzelę Erwina, Nawrata Oskara, Mandrysa Roberta i Grzegorczyka Emila z Załęża. Dalsze dochodzenia w toku. Gdyby nie szczęśliwy traf policji, to banda ta byłaby się rozwijała coraz dalej i byłaby sie stała wprost postrachem dla ludności tutejszych okolic.

Ostatnie telegramy.

Bójka na cmentarzu.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę podczas pogrzebu ofiar katastrofy, spowodowanej zawaleniem się gmachu zarządu wodociągów, budowanego przez przedsiębiorców Weisblata i Lichtenbauma, komuniści chcieli manifestować przeciwko rządowi i państwu. Wskutek tego przyszło na cmentarzu do bójki, w czasie której 20 osób zostało rannych. Policja położyła kres bójce, aresztując szereg komunistów.

Stresemann chwali Bismarcka.

Berlin. (WTB.) W niedzielę urządził związek wschodnio-pruskich pułków dawnej armji uroczystość na pamiątkę urodzin Bismarka. Dochód przeznaczony był na pomoc dla Prus Wschodnich. Stresemann wygłosił uroczystą mowę, w której podniósł wiekopomne zasługi Bismarka dla Niemiec. Stresemann podkreślił, że zaletą Bismarcka była zdolność, wybierania w każdej sytuacji tego, co uważał za mniejsze złe, a za bardziej celowe. Dlatego też niejednokrotnie zmieniał taktyke za co go współcześni nieraz atakowali. Taksamo powinni też postępować obecni politycy niemieccy.

Stresemann zakomunikował, że właśnie miasto Margrabowa w Prusach Wschodnich zmieniło swą nazwę na Treuburg. Oby całe Niemcy, a przedewszystkiem Prusy Wschodnie — zakończył Stresemann. — które niegdyś stały na czele w walce o odbudowę Prus były „wiernym zamkiem".

Katastrofa na boisku.

Antwerpja. (WTB.) W czasie zawodów piłki nożnej zawaliła się trybuna. 40 osób zostało mniej lub więcej ciężko rannych.

Rząd włoski a Watykan.

Rzym. (PAT.) Nieporozumienie między rządem a Watykanem znajdzie się niebawem na drodze do pomyślnej likwidacji. Pośród przewidzianych możliwości znajduje się również dobrowolne rozwiązanie t. zw. centrum katolickiego. Prawdopodobnie nauka religji w stowarzyszeniach faszystowskich prowadzona będzie przez księży, wyznaczonych specjalnie przez władze kościelne.

Trzęsienie ziemi w Turcji.

Konstantynopol. (PAT.) W sobotę w całym kraju dały się odczuć silne wstrząśnienia podziemne które zwłaszcza w okolicach Smyrny były bardzo gwałtowne. Według pierwszych doniesień w Smyrnie i okolicy 40 osób poniosło śmierć, a wiele zostało rannych. Leżąca w pobliżu wioska została niemal całkowicie zniszczona. W Smyrnie zawaliło się 40 budynków, a przeszło 400 zostało uszkodzonych. W kilku miejscowościach ani jeden budynek nie pozostał cały.

Wybuch bomby.

New York. (WTB.) W jednym z drapaczy chmur, w składzie ubrań, mieszczącym się na 16 piętrze, wybuchła z niewiadomego powodu bomba. 12 osób zostało ciężko rannych. Wiele innych kupujących odniosło kontuzje. Podłogi zostały wyrwane, a szyby w całym domu wyleciały. Dotychczasowe dochodzenia nie zdołały wykryć sprawcy zamachu.

Sprawy gospodarcze

Posiedzenie państwowej Rady Spółdzielczej.

W dniu 21 marca br. w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyło się 11-te z kolei posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej pod przewodnictwem prezesa tejże Rady p. Janusza Kwiecińskiego i przy udziale 6 delegatów oraz 15-tu członków z ramienia spółdzielczych związków rewizyjnych. Na posiedzeniu przewodniczący złożył obszerne sprawozdanie o pracach Rady Spółdzielczej w 1927 r., przedstawił ruch ilościowy spółdzielni w tymże roku oraz wyniki działalności spółdzielni związkowych w latach 1925 i 1926. Na temże posiedzeniu zaciągnięto na listę rewidentów Rady Spółdzielczej jednego kandydata, skreślono zaś 4 oraz powzięto szereg uchwał, dotyczących klasyfikacji spółdzielni, sporządzania statystyki spółdzielni nie związkowych, modyfikacji pojęcia instytucji drobnego kredytu, udzielania koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych, dokonywania przydziału soli dla spółdzielczych central gospodarczych, wreszcie udziału Rady Spółdzielczej w wystawie powszechnej w Poznaniu. Postanowiono też nie przyznawać nowopowstałym związkom prawa rewizji przed upływem roku od daty rozpoczęcia działalności.

117.000 bezrobotnych.

Wedle ostatnich zestawień za ostatni tydzień sprawozdawczy, tj. za czas od 25-go lutego do 3 marca liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o 2.050 osób do 177.000 bezrobotnych na terenie całego państwa. W tej liczbie znajduje się 38 tysięcy bezrobotnych kobiet. Największe zmniejszenie bezrobocia zaznaczyło się w okręgu krakowskim, zwyżka bezrobocia w okręgu bielskim.

Prawa i obowiązki cudzoziemców a interesy państwa w strefie granicznej.

Rząd ogłosił rozporządzenie nowelizujące niektóre postanowienia rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa. Dekret ogłoszony został w nr. 32 „Dziennika Ustaw" z dnia 19 marca rb.

Art. 12 otrzymuje według tego dekretu brzmienie następujące:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi,

b) dalej zatrzymać własność nieruchomą, nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych zdziałanych na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy.

Zezwolenia może udzielić Rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Kto wnosić może prośbę o zezwolenie?

Prośbę i udzielenie takiego zezwolenia mogą zainteresowane osoby fizyczne lub prawne, wymienione w ust. 1, artykułu niniejszego, które w przyszłości nabędą nieruchomość w drodze spadkobrania (ust. 1 p. b.) wnosić w terminie dwunastomiesięcznym, licząc od dnia otwarcia spadku, jeżeli pragną nadal zatrzymać własność tej nieruchomości. Wniesienie prośby po upływie wymienionego terminu będzie uważane za równoznaczne z jej niewniesieniem.

Skutki decyzji odmownej.

W razie niewniesienia prośby w terminie jako też w razie otrzymania decyzji odmownej, powinien cudzoziemiec, względnie osoba prawna, sprzedać nieruchomość w ciągu następnych dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

Tryb postępowania przy przeprowadzeniu sprzedaży uregulują osobne przepisy, wydane przez ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Szczegóły uprawnienia wojewody.

Właściwy wojewoda może zabronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania, dzierżawienia, użytkowania i zarządu nieruchomości lub części nieruchomości;

b) wykonywania handlu i przemysłu;

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsiębiorstw.

Wszelkie czynności prawne, zdziałane w celu obejścia ograniczeń, przewidzianych w artykule niniejszym, są nieważne.

Z całego świata.

Które zwierzę posiada najsilniejszy głos?

Na pytanie to odpowie z pewnością każdy bez wahania; lew! Ryk jego jest też istotnie tak przerażający, że ktokolwiek usłyszy go na wolności, mimowolnie zadrży i obejrzy się za tem królem pustyni. A jednak jest zwierzę, które pod tym względem lwa przewyższa. W nieprzebytych lasach gór Himalaja w Indjach żyje oto olbrzymi rodzaj bydła rogatego zwany Gaur, dochodzący do dwóch metrów wysokości, a więc tak wielki, że przewyższa go tylko słoń jedén z pomiędzy zwierząt na lądzie żyjących. Gaur posiada płuca sześć razy tak wielkie jak u lwa, ryk jego jest tak silny, że kto go raz słyszał odróżni go zawsze od ryku innych stworzeń, rozlega się jeszcze o tyle przenikliwiej, ile że gaur wychodzi na żer tylko raz i wtedy też tylko ryczy. Ludziom nie zagraża gaur nigdy, chyba, że go sami zaczepiają, a ci polują na niego chętnie, ponieważ mięso jego jest bardzo smaczne.

Nowoczesna Wieża Babel.

Chicago jest znanem z tego miastem, że ma ludność bardzo mięszaną, ale pod tym względem ustąpić musi jednak pierwszeństwa innemu z miast Stanów Zjednoczonych, mianowicie miasto Detroit, gdzie to jest główna siedziba słynnej na świat cały fabryki samochodów Forda. Mieszka tam bowiem; Polaków 200.000, Niemców 130.000, Kanadyjczyków 120 sys., Włochów 45 tys., Węgrów 35 tys., Rumunów 25 tys., Szkotów 25 tys., Rosjan 22 tys., Jugosłowjan 21 tys., Irlandczyków 16 tys., Czechów 15 tys. Mniej niż 10 tysięcy jest tam Belgijczyków, Litwinów, Łotyszów, Greków, Armeńczyków, Syryjczyków, Francuzów, Szwedów, Holendrów, Bułgarów, Duńczyków, Norwegów, Szwajcarów, Hiszpanów, Turków, Chińczyków, Albańczyków i Japończyków, prócz tego nikłe już zastępy innych narodowości. — Czy to nie istna wieża Babel? A jednak wszyscy żyją tam z sobą w zgodzie.

Wyzyskanie wulkanów Alaski.

Amerykanie, którym nie brak istotnie pomysłowości a którzy nie zaniedbują żadnej sposobności by zarobić jeszcze więcej pieniędzy, zwrócili w ostatnim czasie swą uwagę na wulkany, w które obfituje ogromny kraj położony na północnych wylotach lądu amerykańskiego, zwany Alaska. Wydział ministerjalny, który wysłano tam dotąd, ma zbadać siłę jaką wytworzyć mogą ukryte w tych wulkanach ognie, oraz sposób, w jaki y ją można zużytkować. Zarazem pomyślano o tem, aby w tej dzikiej i odległej krainie pobudować wspaniałe hotele i zakłady i w ten sposób dać możność zwiedzenia tych okolic bogaczom amerykańskim, łaknącym wciąż nowych widoków i przeżyć a nie wiedzącym już po prostu, jak wydać swe miljony. Nie ulega wątpliwości, że skoro tylko pomyśli się przytem o należytej reklamie, a w tym względzie amerykanie są mistrzami, to przedsiębiorstwo przyniesie wiele miljonów.

Kobiety jako kapłanki i adwokatki.

Świat protestancki odmienne ma od katolików poglądy, pozwala więc i na to np. by kobiety obejmowały stanowiska pastorów. Dlatego St. Zjednoczone mają dziś na 125 483 kapłanów 11 787 kobiet-pastorek. Adwokatów-kobiet jest trochę mniej, bo 1 783 na ogólną liczbę 122 510 adwokatów w całem państwie.

SPORT

Wielkie zwycięstwo polskich piłkarzy w Niemczech!

Otrzymaliśmy następujące wiadomości: KS. Warta wyjechała do Berlina na zawody z mistrzem Berlin Tennis-Borussia. Zawody te rozegrane zostały w obecności 18 000 widzów. Na widowni był obecny przedstawiciel rządu Niemiec oraz przedstawiciele polskiego generalnego konsulatu oraz kolonja polska z Berlina. Mecz rozegrano na stadionie Poczdamskim. Zawody zakończono wynikiem 5:2 (4:2).

Po zwycięstwie Polonja berlińska zniosła graczy na ręku z boiska.

Niemcy byli zachwyceni wysoką klasą polskiej gry!

Następnego dnia t. j. w niedzielę KS. Warta wyjechała do Lipska gdzie rozegrała mecz z KS. Fortuna z Lipska wygrywając 1:0.

Tem zwycięstwem KS. Warta podniosła znaczenie naszego piłkarstwa za granicą!

Bieg o puhar Polonji.

Gozla zorganizował jak co roku zawody o puhar Polonji w biegu na przełaj o trasie 5000 m. Przy tej sposobności przeprowadzono również bieg dla juniorów i pań na trasie 1800 m.

W biegu seniorów zwyciężył Motyka z AZS. Kraków.

W biegu pań pierwsza metę osiągnęła Peronówna z KS. 06.

W ogólnej klasyfikacji klubów pierwsze miejsce przypadło KS. 22 Mała Dąbrówka 127 punktami, drugie miejsce zajął KS. 06 Katowice.

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Nr. 4.
kapitana związkowego.

Na podstawie § 12 statutu Śl. O. Z. P. N. zawieszam w czynności następujących graczy, za niestawienie się na zawody reprezentacji międzymiastowej Król. Huta — Katowice w dniu 25 marca b. r. Ficek, Dębski, Kammler i Hlond — wszyscy z Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta. Sprawę powyższą skierowałem do Wydziału gier i dyscypliny Śl.O.Z.P.N., celem rozstrzygnięcia.

Katowice, dnia 26 marca 1928 r.

(—) Laband, kapitan związkowy.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 20-ty dzień.

Główniejsze wygrane:

Zł. 15.000 nr. 101041.
Zł. 5000 n-ry: 7483 63306.
Zł. 3000 n-ry: 88636 100577 115058.
Zł. 2000 n-ry: 4818 27760 45086 50915 72461 10772 111453.
Zł. 1000 n-ry: 13777 20618 34269 52860 61442 62842 66073 776927 85525 88242 89847 92558 100646 102366 103014 104242 107569 113798 116359 129816.
Zł. 600 n-ry: 6825 13801 14057 17100 19909 22089 24909 26477 40680 40784 47969 52320 54139 56981 60689 62569 63237 67314 71284 72851 78256 84646 105705 119155.
Zł. 500 n-ry: 791 2792 17689 27042 27987 52651 62400 62462 70123 72279 84523 84687 91107 101861 106011 107221 112293 116263 117777 118906 126514.

Teatr Polski w Katowicach

„Szpieg“ w Królewskiej Hucie.

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu Hr. Reden występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie sensacyjna sztuka Kistenmaeckersa „Szpieg“. W przedstawieniu wezmą udział najwybitniejsze siły zespołu dramatycznego z pp. dyr. art. W. Nowakowskim, M. Strońską, W. Kuncewiczem na czele Bilety wcześnie do nabycia w księgarni p. Skowronkowej przy ul. Wolności. Bony król.-huckiego Tow. Przyj. Teatru Polskiego będą przez kasę przyjmowane.

„Wieszczka Lalek“ w Rybniku.

W poniedziałek, dnia 2 kwietnia odbędzie się w sali Hotelu Świerklaniec przedstawienie bajkowego baletu „Wieszczka Lalek“. Bilety do nabycia w restauracji Hotelu Świerklaniec od godz. 6—9 wieczór.

„Żydówka“ w Nowym Bytomiu.

W środę, dnia 4 kwietnia w sali pod Białym Orłem w Nowym Bytomiu odegra opera katowicka wspaniałą operę Halevy'ego „Żydówka“. Bilety wcześniej do nabycia w magistracie w biurze meldunkowym u p. Szczerby.

Dwa ostatnie przedstawienia Teatru Polskiego przed świętami.

We wtorek, dnia 3 kwietnia odegraną będzie opera Verdi'ego „Trubadur“. W środę, dnia 4 kwietnia stale zapełniający widownię po brzegi wspaniale wystawiony fantastyczny dramat w 7 aktach J. Zorrilli „Don Juan“ z dry. art. W Nowakowskim w roli tytułowej. Będą to dwa ostatnie przedstawienia w tygodniu przedświątecznym. Czwartek, piątek, sobota i niedziela Wielkiejnocy Teatr Polski nieczynny. W drugie święto Wielkiejnocy balet „Wieszczka Lalek“ po południu, wieczorem pełna humoru komedja Verneuila „Moja Panna Mama“. Bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Tel. 24.48.

Repertuar.

Wtorek, dnia 3 kwietnia „Trubadur“.
Środa, dnia 4 kwietnia „Don Juan“.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, 2 kwietnia „Wieszczka Lalek“, Rybnik.
Poniedziałek, dnia 2 kwietnia „Szpieg“, Król. Huta.
Środa, dnia 4 kwietnia „Żydówka“, Nowy Bytom.

Krótko-zwięzłowato.

W Węgrzech jak w Chinach każdy podpisuje naprzód swoje nazwisko, potem swój tytuł — o ile go posiada — a dopiero w końcu swe imię.

Program radjowy.

Wtorek, 3-go kwietnia.

Katowice, fala 422 m.
16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Pogadanka dla rodziców i wychowawców — 17.05 Komunikat wydziału oświecenia publicznego woj. śląskiego — 17.20 Wykład historji Polski — 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy — 18.45 Rozmaitości 19.00 Komunikat harcerski — 19.20 Transmisja opery z Poznania — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty 22.30 Koncert z kawiarni „Astorja“.

Warszawa, fala 1.111 m.
12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 15.30 i 16.00 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich — 16.40 Odczyt: Sport i wychowanie fizyczne — 17.20 Transmisja odczytu z Poznania — 17.45 Koncert kameralny — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery z Poznania — 22.20 Sygnał czasu i komunikaty 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.
12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.40 Pogadanka dla rodziców wi wychowawców — 17.20 Transmisja odczytu z Poznania — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy — 18.4o Rozmaitości — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.20 Transmisja opery z Poznania — 22.00 Komunikaty.

Poznań, fala 344.8 m.
13.00 Muzyka gramofonowa, w przerwie giełda pieniężna — 17.20 Odczyt — 17.45 Koncert popołudniowy — 19.30 Opera Czajkowskiego „Jolanta“. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert muzyki Schuberta — 18.00 Zagadnienia gospodarcze — 19.50 Przegląd sztuki i literatury — 20.15 Muzyka operowa — 21.20 Recytacje wielkanocne.

Berlin, fala 483.9 m.
12.30 Kwadrans dla rolnika — 15.30 Odczyt — 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Koncert — 18.20 i 18.50 Odczyty — 19.45 Sztuka „Jedermann“. Następnie wiadomości, sygnał czasu i sport.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 17.50 Tygodnie świąteczne w Wiedniu i Austrji — 18.00 Odczyt krajoznawczy — 19.30 Koncert symfoniczny. Następnie jazzband.

CZASOPISMA.

„Mój Przyjaciel“. Wyszedł z druku nr. 3 (marzec 1928) ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciel“. Cena egzemplarza 60 groszy. Na treść numeru składają się artykuły bardzo ciekawe. Całość uzupełniają: Szczegółowe sprawozdanie z zawodów olimpijskich w St. Moritz ze specjalnem uwzględnieniem wyników ekipy polskiej, rebusy, krzyżówki, kwadraty literackie, logogryfy, zadania szachowe, „Kącik dla dzieci“ (wesołe powiastki ilustrowane), przegląd pism i książek. Dodatek powieściowy zawiera powieść „Podwodny Korsarz“. Numer zdobią liczne aktualne ilustracje.

Przyroda i Technika r. 1928 zeszyt 3 (marzec). Nowy zeszyt przynosi artykuły: B. Halickiego — Metody badań utworów lodowcowych w Skandynawji i L. Sadzyńskiego: Acetylen w syntezie chemji organicznej. Oba artykuły, jakkolwiek dotyczące różnych problemów bardzo ciekawe, przystępne i wyczerpujące.

Z reszty treści podkreślić należy przedewszystkiem szereg interesujących wiadomości w działach „Postępy i zdobycze wiedzy“ oraz „Rzeczy ciekawe“. Jak inne zeszyty i roczniki, tak i ten numer Przyrody i Techniki stwierdza, że jest ona najpożyteczniejszem czasopismem przyrodniczem w Polsce, które w umiejętny, popularny i treściwy sposób zaznajamia z najdonioślejszemi zagadnieniami na polu przyrodnictwa i technologji.

Każdy rocznik obejmuje 30 arkuszy druku z ponad 100 ilustracjami. Roczna prenumerata zł 8.40. Adres Administracji: Lwów, Czarnieckiego 12.

Odpowiedzi redakcji.

Jedłownik Nr. 50. 3.600 mkn. z marca 1918 równają się 3000 złotych. Pożyczki zwykłe liczy się 10 procent, pożyczki hipoteczne 15 procent przerachowanej sumy.

Woszczyce. Zwrót składek oszczędnościowych w kasach oszczędności zależny jest od majątku danej kasy. Radzimy, w kasie samej się zapytać, ile chce dać. 4058 mkn. przeliczone na 100 procent równają się 4500 złotych.

Domek. Dokładne warunki nabycia domku dowiedzieć można się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkiem, Wydział Komunikacji i Robót Publicznych, dokąd radzimy się zwrócić. Szczegóły podamy w najbliższym numerze dodatku naszego „Praca“.

Kończyce. 3000 mkn. z roku 1918 równają się 2500 złotych.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie
:-: naszą gazetę! :-: